

Wiek Nowy

popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Artykuły oraz fotografie nadsyłać należy wprost do Redakcji „Wiek Nowy” we Lwowie ul. Krzywa l. 8. Rękopisów i fotografii — tych ostatnich bez zastrzeżeń zwrotu — Redakcja nie zwraca. Niefrankowanych przesyłek nie przyjmuje się.

Przekazy, zamówienia na prenumeratę i ogłoszenia adresować do Admin. „Wiek Nowy”.

„WIEK NOWY” posiada połączenie telefoniczne międzymiastowe tak w kraju jak i zagranicą.

Nr. 3051.

Rok XI.

Poniedziałek 11. września 1911.

Prenumerata we Lwowie, Sta-
nisiawowie i Przemyślu:
miesięcznie 1 K — h
z odnośzeniem 1 „ 40
z przesyłką pocztową. 1 „ 50

Prenumerata w kraju:
miesięcznie 1 K 50 h
kwartalnie 4 „ 50
półrocznie 9 „ —
rocznie 18 „ —

Prenumerata w Niemczech kwartalna 5 marek — w innych krajach
Europy 7 franków — w Ameryce roczna 6 dolarów
Egzemplarz kosztuje we Lwowie, Stanisławowie i Przemyślu 4 h,
w całym kraju w agencjach 6 h.

Adres: „Wiek Nowy”. Lwów, ulica Krzywa l. 8 (gmach własny).

TELEFON 698.

Ogłoszenia oblicza się po 24 hal. za wiersz nonparelowy, jednoszpaltowy. — Drobne ogłoszenia
po 6 hal. za słowo — Tłuste słowa podwójnie. — Ogłoszenia dawane specjalnie na sobotę
kosztują podwójnie: — Nadesłane po 87 halerzy za wiersz. — Doniesienia osobiste i fami-
lijne pod kroniką 2 kor. za wiersz.

„WIEK NOWY” jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników i trafikach w całej Galicyi.

Rewolucya z powodu drożyzny.

509
Narasop
11.1911



Już nadeszły ostatnie nowości
w olbrzymim wyborze na kostyumu suknie

i bluzki damskie etc. Magazyn
12938
Antoniego Uwiery, Lwów

ul. Halicka 10.
Filia Stanisławów.
Próbki na prowincję odwrotnie.

Listy z Warszawy.

(Oryg. koresp. „Wieku Nowego“).

Warszawa, 6 września.

(Sprawa kolei warszawsko-wiedeńskiej. — Nowe premiery. — Przed sezonem koncertowym w Filharmonii. — Bata-muctwo z ziemstwami. — Nie będzie ulicy Orzeszkowej. — Pod znakiem Ro-nikiera.)

Od kilku miesięcy pojawiały się alar-mujące pogłoski o zamiarach rządu upań-stwowienia kolei warszawsko-wiedeńskiej. Na liczne zapytania w tej kwestyi dawali reprezentanci rządu niejasne odpowiedzi — wobec czego popłoch wśród akcyonaryuszów kolei rósł.

Obecnie już wiadomo prawie na pe-wno w kołach miarodajnych, że wykup kolei warszawsko-wiedeńskiej na skarb pań-stwa będzie odrzucony na nowy długi ter-min, lecz kosztem podjęcia przez Towarzystwo akcyjne tej kolei budowy nowych linii i odnóg.

Przed 12 laty również omawiana była sprawa wykupienia i wówczas podjęcie bu-dowy linii kaliskiej odroczyło ów projekt. Kolej kaliska w pierwszych latach eksploata-cyi przyniosła straty, dziś zaś z każdym ro-kiem staje się zyskowniejsza.

Niedawno temu podjęta ko'ej wiedeń-ska starania o budowę linii radomskiej i nie ulega wątpliwości, iż budowa ta zostanie jej powierzona. Rząd jednak do tego się nie ograniczy, gdyż krótka ta odnoga uszczu-pi tylko dochody kolei rządowej nad-wiślańskiej. Towarzystwo więc zdaje się będzie zmuszone do budowy innej linii zna-

czenia międzynarodowego, o którą już nie-jednokrotnie konferow no w sprawie połą-czeń kolejowych pomiędzy Rosyą a zagra-nicą. Chodzi tu o linię, skracającą drogę z Warszawy do Berlina na Kutno, Kolo i Konin, w ten sposób, że drogę, na którą obecnie trzeba 12 godzin pociągiem pospie-sznym, przebywałoby się w 6 godzinach. Li-nia taka jednak zmniejszyłaby znacznie zna-czenie odnogi aleksandrowskiej i kaliskiej, któremi dzisiaj odbywa się podróż do Berlina.

W tych wszystkich kombinacjach, dla nas jest rzeczą najważniejszą, aby kolej warszawsko-wiedeńska wogóle upaństwowio-ną nie była. Jest to jedyna w państwie droga żelazna, na której urzędnikami są prawie wyłącznie Polacy, jedyna w Kró-lestwie, gdzie język polski ma jakie takie prawa w urzędowaniu. Gdyby przyszło u-państwowienie — to oczywiście wszystkie te ślady polskości znikłyby zupełnie — a rugo-wanie urzędników-Polaków zaczęłoby się na wielką skalę.

Z tego też względu jest to sprawa wa-żna i śledzi ją też społeczeństwo tutejsze z uwagą i natężeniem.

Najmniejsza scena warszawska, mie-szcząca się w „Teatrze Małym”, a mająca największe ze wszystkich scen warszawskich zamiary, dała na pożegnanie wieczór, zło-żony z trzech utworów jedno-aktowych. Najpierw przesunął się przed nami przejmujący dramat Maeterlincka „Intruz”. Wy-stawiono go z wielkim talentem reżyser-skim — niestety jednak talent ten i pomy-słowość dla braku środków material-nych rozbiła się o nieprzewidywane prze-szkody.

Druga jednoaktówka, to był „Handlarz szczęścia” pani Rachilde. Jest to monolog żebraka na moście. Przez most ten prze-chodzą panie i panowie, młodzieńcy i starcy, bogaci i biedni, zakochani i samoluby i żaden nie widzi pysznie zachodzącego słońca. Żebak nie jadł przez dwa dni. Prosi o jałmużnę — potrącają go, ocupha-ją, nie widzą. Żebak wpada na dziwną myśl... sprzedawania słońca. „Kupujcie!” — woła — „mam towaru dla stu tysięcy! Ka-żdy zapłaci, ile zechce, a wszyscy dostaną tyle, ile będą mogli zabrać”. Zbiera się tłum. Żebak się unosi, zapala i woła w natchnieniu: „Kupujcie słońce!” — i wska-zuje promienie słoneczne, olśniewające rze-kę, złocące bruk, okrywające purpurą deski mostowe... wskazuje błyski i kolory słońca tym wszystkim, którzy nie widzieli — słoń-ca. Sypią się śmiechy, żarty, uwagi — sy-pią się i pieniądze, tłum się rozprasza. Zo-staje tylko kilku zadumanych młodzieńców.

Na zakończenie poszedł „Juliusz II” Wyspiańskiego. Jest to — jak słusznie za-uważono — raczej zawiązek poematu dra-matycznego, raczej zamiar dzieła, aniżeli sa-mo dzieło. Należało się wprzód głęboko za-stanowić, czy rzecz ta nadaje się wogóle do wystawiania na scenie.

Na scenie „Teatru Letniego” wystawio-no wierszowaną bajkę niejako Zamacoisa, sfrancuziałego Greka, p. t. „Kwiat czaro-wny”. Jest to niewinna i prymitywna baśń dla młodych i niezsutych panienek. — Trochę mdła, trochę nudnawa. Artysci na-si nie umieją podobnych rzeczy grać, to też przedstawienie szło kulawo.

W kierownictwie Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej, która tak wielkie położyła za-

PAWEŁ FERAL.

78

Książę de Nevers

POWIEŚĆ.

(Tłumaczyła Z. Habdankówna.)

Nagle urwał, przypomniał sobie, że Irena nic nie wiedziała, że on był zabójcą hr. Henryka de Lagardere, wobec tego nie mógł opowiedzieć jej sceny w Trianon.

— Zaklinam cię na wszystkie świętości — błagała dalej Irena — przyrzeknij mi, że nie wyrządzisz im nic złego!

Ale potworny starzec był nieubłagany.

— Wiesz co, moja piękna — mówił ze złowrogim uśmiechem — aby ci dać dowód, jak cię kocham, opowiem ci, co postanowi-liśmy z Zenem urządzić dziś twoim umiło-wanym.

— Cóż takiego? — zapytała Irena za-niepokojoana.

— Hm, jak widzę, moja panno, umie-rasz z ciekawości, no dobrze, opowiem ci.

I Peyrolles w krótkich słowach opowie-dział Irenie o zamiarze podpalenia pałacu i zamordowania hrabiny i Filipa.

— W tej chwili — mówił, kończąc —

twój piękny narzeczony, ambasador de Zeno, w którym niesłusznie wzbudziłaś zazdrość, zbiera trzydziestu bandytów... Tak, dziś wie-czór — powtórzył — i to dzięki tobie moja piękna, bo przy pomocy twego oto klucza, dostaniemy się do wnętrza pałacu... Siedziba hrabiów de Lagardere zostanie podpalona, a podczas pożaru w ogólnem zamieszaniu nie będzie nam trudno zamordować twego pięk-nego Filipa i tę czarownicę hrabinę Aurorę. Cóż, jakże ci się nasz plan podoba?... Czy dobrze obmyślaną?

Irena Wendel, blada z przerażenia, stała jak skamieniała, nie mogąc słowa wymówić.

— Och! — wykrztusiła wreszcie. — Ty tego nie uczynisz!

— Cemu nie... Któż mi przeszkodzi?

— Ja, która ci przysięgam, że jeśli speł-nisz moją prośbę, stanę się twoją niewolnicą. Szatański uśmiech zagrał na ustach po-twornego starca.

— A czy ty mi jesteś potrzebna, moja piękna? — zapytał. — Przedewszystkiem po-winnaś wiedzieć, że całe podejrzenie padnie na ciebie i że nie omieszkają oskarżyć cię o wprowadzenie do pałacu podpalaczy i mor-derców.

— Och, nie, nie! Nie czyn tego, błagam cię, a będę cię błogosławiła mimo wszystkie złe, które mi wyrządzisz — błagała Irena, drżąc z przerażenia.

— Mimo złe, które ci wyrządziłem, nie-wdzięczna?

— Czyż możesz temu zaprzeczyć?... A więc: mimo me życie złamane, mimo wy-rzuty sumienia, szarpiące mi duszę, będę ci wdzięczną i życzliwą.

— Zło, które ci wyrządziłem?! — po-wtórzył ze wściekłością Peyrolles. — Jeszcze ośmielasz się zarzucać mi coś podobnego?... Więc już zapomniłaś kto ci udzielał rad, kto cię uczył korzystać z owoców długiego do-świadczenia, kto cię przestrzegał przed sła-bostkami ludzkiemi, które czynią z nas nie-wolników?...

— Tak, niestety! Ty byłeś moim prze-wodnikiem życiowym i ze mnie, istoty dobrej, kochającej, uczyniłeś istotę złą i mściwą, za-szczepiłeś w duszę moją truciznę nienawiści i chciwości, rozbudzając we mnie zamiętwa-nie do zbytków i zabaw... Przez ciebie sta-łam się fałszywą i komedyantką!... Ty nau-czyłeś mnie odpłacać najczarniejszą niewdzię-cznością za dobrodziejstwa!... Możesz-że zatem i teraz jeszcze zaprzeczyć, że krzywdy ni nie wyrządziłeś?... Biedny mój ojciec nie w tym chyba celu powierzył mnie twojej opiece!

— Twój ojciec!... Ha, ha, ha, twój oj-ciec!... — zaśmiał się szyderczo i złośliwie Peyrolles

(C. d. n.)

Najpiękniejsze **na kostyummy i suknie** **DLA PAŃ** **Ferd. Zarebski**
::: materiały **WE LWOWIE — UL. AKADEMICKA 16. 15022**
Wybór olbrzymi. — Ceny bardzo niskie



Skład trybunału: przewodniczący: p. Szustow; sędziowie: pp. Michejew, Lwowicz i Szczuka; podprokurator: Herschelman, sekretarz: Goldman.

głównie warszawianom na „zabawkę“, jak się wyraził stróż.

Zeznaje następnie rewirowy Kulicki, który dowiedział się od stróża, że popełniono zbrodnię. Gdy wszedł do pokoju, gdzie leżał zamordowany, zobaczył krew na ścianach, na wysokości człowieka. Zmarły leżał twarzą do góry, pokrwawiony. Sw. zatelefonował zaraz do komisarsza, niebawem też zjawili się straż.

Zawadzki oświadczył mu, że samobójstwo wydarzyło się o godz. 4 po południu ale ze strachu nie zawiadomił policyj, prztem był bardzo wzruszony i trząsł się.

W Nr. 1 i w korytarzu widać było na ścianach krew. Krew na podłodze Nr. 1 już była zastygła. Następnie kiedy miano zgolić głowę zabitemu, Zawadzki przyniósł z pisuaru dywan zakrwawiony; pod trupem koło głowy były kałuże krwi; kurtka na trupie była zapięta, na stole leżał kołnierzyk, w środku zakrwawiony; dywanik na którym leżał trup, również był zawalany krwią; na innym dywanie również znajdowały się ślady krwi. Drzwi od schodów kuchennych były zawieszane dwoma dywanami; drzwi z numeru 1-go do korytarza były otwarte; na twarzy krew już poczerniała; jedna ręka leżała na piersiach trupa, druga z boku.

Z dalszych zeznań świadka wynika, iż goście u Zawadzkiego przeważnie bywali dla schadzek.

W dalszym ciągu zeznaje komisarsz policyj, Szmiganiowicz. Wezwany na miejsce zbrodni, przybył do pokoi Zawadzkiego.

Na miejscu przy trupie około prawej ręki leżał rewolwer, zwrócony lufą do ciała, w bębunku jedna hilza była wystrzelona, ale z lufy nie było czuć spalenizny prochu.

Sw. adek posłał po najbliższego lekarza, dr. Girarda, na żądanie którego ogolono głowę i za uchem znaleziono śmiertelne rany.

Następnie przybyły władze śledcze, które zajęły się sprawą, a on zbieraniem informacji.

W drugim pokoju w szafie leżały piątki, a także list w kopercie, w którym było powiedziane, że rodzice znęcają się nad nim. Zawadzki oświadczył mu, że zabity przybył na schadzkę z kobietą, że by-

wał tu w ciągu trzech miesięcy, a mieszkając nie wynajęła jakś kobieta.

Rodzice i służba zabitego oświadczyli, że chłopiec był bardzo punktualny, regularnie o godzinie 2 wracał ze szkoły i nigdzie nie wychodził sam. Koledzy dowodzili, że był bardzo moralny i nieśmiały.

Z oświadczenia ojca widać, że syn pieniądze nie miał, więc podejrzenie rabunku wykluczone, wobec tego świadek zaczął poszukiwać sąsiadów z umeblowanych pokoi. Dwie Nie ki, które tam mieszkaly (jedna z nich Suderówna) opowiadały, że w pokojach umeblowanych panowała cisza i drzwi wejściowe, które zawsze zamykano, tym razem były niezamknięte; na schodach Suderówna spotkała wysokiego mężczyznę z uczniem, do którego ów mężczyzna mówił: „Nie bój się“...

Następnie zjawił się u świadka jakiś pan, który opowiadał mu, że o godz. 10 widział przejeżdżającego ul. M. rszalkowską hr. Ronikiera w wytartym palcie i czapce sportowej, który zatrzymał się i wszedł do domu Zawadzkiego.

Sw. komisarsz G a w r y ł o w stwierdza, że Zawadzki trzy razy zmieniał zeznania.

Sw. K o w a l i k, naczelnik wydziału śledczego, stwierdza dane w akcie oskarżenia, dodając, że świadek Monitz poznał Ronikiera w grupie 20 z górą interesantów; świadek sądzi, że Chrzanowskiego mógł do pokoi sprowadzić tylko dobrze znany człowiek i pierwsze uderzenie Chrzanowski otrzymał jak tylko wszedł, co stwierdzają ślady krwi na pelerynie.

Lampa, zdaniem świadka, była zapalona umyślnie, aby ustanowić dla zabójcy „alibi“, co do czasu.

Sw. K u r n a t o w s k i, pomoc. nacz. wydz., zeznaje, iż Ronikier zwrócił się do niego z propozycją, „aby skreślił tej sprawie łeb“... Zawadzki zeznał przed nim, że zabity nie wynajmował lokalu.

Następnie zeznaje Bronisław Chrzanowski, ojciec zabitego. Stwierdza, iż syn pociągu do kobiet nie miał i sam z domu nie wychodził. Ronikiera świadek widywał jako młodego chłopca, a potem studenta. Z córką poznał się już jako konkurent. Sw. nie życzył sobie zgoła tego małżeństwa, bo Ronikier nie podobał mu się i nie starał się

o stanowisko. Córka jednak upierała się, by wyjść za niego.

Były z tego powodu przykre przejścia, podczas których świadek dostał raz ataku paralitycznego.

Nigdy z Ronikierem nie rozmawiał o stosunkach majątkowych i nie dopuszczał do tego, a tylko napisał do jego matki, że przeznacza posag w kwocie 100.000 rb. lecz go do rąk nie da, ale będzie procent płacił; majątek swój cenił, zdaje się, na 700 tysięcy rubli; treści listu nie pamięta; majątek ma lasy i ocenić się nie daje; żona ma majątki na Podolu.

W rzeczywistości napisał w liście do matki Ronikiera o jak najmniejszym posagu, żeby małżeństwo do skutku nie doszło. Działów nie chciał robić do dojścia do pełnoletności syna.

Ronikier intenczy nie chciał podpisać. **Zeznania matki.**

Wielkie wrazenie wywołuje na sali zjawienie się Wandy Chrzanowskiej, matki zamordowanego. Wchodzi na salę wolnym krokiem, widocznie przygnębiona i wzruszona, opiera się o poręcz dla świadków.

Drżącym głosem rozpoczyna swe zeznania:

W dniu mordu, jak zresztą zawsze, układała synowi książki i kajety w tornistrze; nie było tam nic z tego, co w pokojach umeblowanych znaleziono, ani kwitów mieszkaniowych, ani kart pornograficznych, ani wexli.

Na to przysięgam — dodała.

Syn mój chowany był skromnie — zeznaje dalej świadek — i był dzieckiem wyjątkowym. O tem, aby mógł mieć jakieś stosunki z kobietami, mowy być nie może, był on bowiem do tego stopnia dzieckiem, że nawet koledzy odzywali się do niego w chwili poruszenia kwestyi drastycznych: „Tyś za młody, żeby to zrozumieć“.

Sekretów przedemną żadnych nie miał, znałam każdą jego myśl; zwracałam mu nawet uwagę, aby stał się więcej samodzielnym, mniej „trzymał się mnie“ bo na wypadek mojej śmierci byłoby mu ciężko żyć, on mi jednak na to odpowiedział: „Jabym bez mamy żyć nie mógł“ a teraz — mówi nieszczęśliwa matka — ja bez niego żyć muszę.

Co do niefortunnego małżeństwa z Ronikierem, świadek powtarza znane już z aktu oskarżenia szczegóły.

Ostatni zeznaje św. Monitz, kolega ofiary.

W dniu zabójstwa około godziny 2 i pół widział, jak Chrzanowski szedł ulicą Złotą z „panem w monoklu”. Nie twierdzi, aby tym panem był hr. Ronikier, stwierdza jednak kategorycznie, że między powierzchownością owego nieznanego, a powierzchownością hr. Ronikiera żadnej różnicy nie znajduje.

Na tem zeznaniu o godzinie 9 wieczorem ukończono posiedzenie srodowe.

(Trzeci dzień rozprawy).

Po odmówieniu wnioskom obrony odnośnie do oględzin terenu zbrodni, jakoteż zbadań czasu, potrzebnego na odbycie przestrzeni od szkoły Wróblewskiego do ul. Marszałkowskiej nr. 112, sąd przystąpił do badania brata zamordowanego Stasia, Jana Chrzanowskiego, który w całej rozciągłości potwierdza swe zeznania, złożone w śledztwie. Zamordowany brat z żadnymi kobietami nie utrzymywał stosunków — był pod tym względem naiwnym dzieckiem.

W dalszym ciągu zeznaje świadek o kłopotach pieniężnych hr. Ronikiera. Hr. R. mówił mi — opowiada dalej świadek — trzeba ojca wziąć w kuratelę i odsunąć go od olbrzymiego majątku. Z oburzeniem odparłem tę propozycję; wywołało to kłótnię. Hr. R. zawiadomiłem o śmierci Stasia telegraficznie: „Stas umarł, pogrzeb we środę”. Napewno było podane „umarł”, nie zaś „zamordowany”. Od Łuszczewa do Chełma jest 35 wiorst szosą, trzeba na przejazd około 3 i pół godzin. — Myśl samobójstwa ze strony Stasia świadek kategorycznie odrzuca.

Wuj, zamordowanego, Floryan Rakowski, opowiada, jak dowiedział się o śmierci Stanisława Chrzanowskiego i o tem, jak interweniował w redakcyach, kiedy podniesiono podejrzenia przeciw krewnym. O zmarłym daje świadek jak najpochlebniejszą opinię, a na zakończenie swych zeznań oświadcza:

— Jeszcze jedno muszę dodać. Ten oto (gest w stronę ławy oskarżenia) był bliskim przyjacielem O'Briena de Lassy.

Dalsi świadkowie: prof. Białowiejski, Sopoćko, Mieczysław Kłossowski (korepetytor zamordowanego) i Włodzimierz Gebel, wystawiają zamordowanemu jak najlepsze świadectwo pod względem moralnym. Było to niewinne dziecko, o zdolnościach miernych.

Świadek, kolega zamordowanego, Ostrowski twierdzi, iż widział w pamiętnym dniu jakiegoś pana, który o godzinie 2-giej z minutami prowadził Chrzanowskiego w stronę szkoły.

— Miałem wrażenie — powiada świadek — że tego spotkania Chrzanowski nie przewidywał. Był jakby zaskoczony. Zdaje mi się, że Stas Chrzanowski nie od razu podał rękę owemu człowiekowi. Czy pan ów miał monokl, nie zauważyłem, ale wzrost, ruchy — były hr. Ronikiera. Był zakurzony, pomięty, jakby jechał samochodem.

W więzieniu, gdym mówił o podobień-

stwie hr. Ronikiera, ten powiedział: „panie, to sugestia”.

Zeznania kolegów zamordowanego: Józefa Dziembowskiego, Wilanowicza i Siekluckiego, obciążają hr. Ronikiera jako tego, który w pamiętnym dniu rozmawiał ze Stasiem Chrzanowskim.

Po przesłuchaniu Wójcikówny, kucharki Chrzanowskich i Piotra Szalugi, woźnego przy wydziale śledczym, które zresztą nie wyświeiliły bliżej sprawy, przystąpiono do przesłuchania Faigi Gutmajerowej i jej dwóch synów: Abe i Borneba, u których hr. Ronikier zakupił dywany; świadkowie ci stwierdzili, iż dywany pochodzą z ich sklepu.

J. Paciorkowski, zarządzający hotelami i portyer Bonasikowski nie nie dodały do zeznań pierwotnych.

Niezmiernie obciążająco zeznaje Dmitry Dziadzik, postanieniec z Lublina: Już dawno, ile lat temu, nie pamiętam — opowiada świadek — kiwnął na mnie hr. Ronikier i powiada:

— Jedyńka, chodź za mną.

Poszliśmy w kierunku hotelu Polskiego, myślałem, że do hotelu, ale minęliśmy go, później spuściliśmy się ulicą Panny Maryi, mijając Bernardynów. Powiada mi hrabia:

— A chciałbyś tak mieć z 500 rubli, wziąć sobie sklepik i żyć spokojnie na starość?

Później pytał mnie hrabia, ile mam lat, aż wreszcie, gdy byliśmy już na dole — odzywa się:

— A nie mógłbyś tak Dziadzik, znaleźć mi gdzie człowieka podejrzanego, co by znał Warszawę, umiał czytać i pisać, odpowiedzieć na depeszę i był mi całkiem oddany?

Wróciliśmy później z hrabią, dał mi 50 kop. i mówił, że mu ów człowiek potrzebny za kilka miesięcy. Świadek nie umie bliżej wyjaśnić, za co ofiarowywał hr. Ronikier te 500 rubli.

Po mało ważnych zeznaniach świadka Aleksandra Krotkiego, który wydawał w Lublinie pismo humorystyczne — przesłuchano stangreta Ronikiera, Lenczuka. — Twierdzi on, iż Ronikier dnia 12. maja przyjechał do Chełma o godzinie 12-tej w nocy.

Następnie świadek opowiada, jak kiedyś widział na dworcu w Lublinie hr. Ronikiera, głośno rozprawiającego z oficerem policyi. Ronikier, nawiązując swe pytania do niedawnego wypadku z miejscowym obywatelem Świeżawskim, dopytywał się, jak się odróżnia samobójstwo od zabójstwa i jak prędko następuje śmierć od kuli i jak prędko od uderzenia laską. Rozmowa ta utkwiała w jego pamięci, gdyż go wtedy bardzo zdziwiła. — Ronikier mówił, iż szczegóły, o które się pyta, są mu potrzebne do romansu kryminalnego.

Sw. Władysław Kowalski, numerowy na stacyi Chełm, opowiada, że hr. Ronikier przyjechał do Chełma 12 maja z. r. o godz. 11 w nocy.

Prok. żąda odczytania protokołu śledztwa pierwiastkowego, na którym świadek zeznał, iż hr. Ronikier przyjechał do Chełma d. 13 maja r. z. o 9 przedpoł.

Adw. Nowodworski: Kto wołał stangreta hr. Ronikiera?

Sw. Ja.

Adw. Czy hr. Ronikier długo czekał na stangreta?

Sw. Około pół godziny.

Adw. Makowski: Czy hr. Ronikier mógł przyjechać do Chełma pociągiem mieszanym IV. klasą, przychodzącym tam o g. 2 w nocy.

Sw. Napewno nie.

Adw. A wogóle kiedykolwiek przyjeżdżał nim?

Sw. Raz jeden tylko.

Sw. Stanisław Mondel opowiada, że hr. Ronikier mieszkał u niego dnia 25—26 kwietnia r. z.; że oświadczył, iż przyjechał z Wilna i kazał się wymeldować do tegoż miasta. Początkowo nie chciał wcale przedstawić dowodu osobistego do zameldowania i złożył go dopiero na usilne żądania służby.

Prok.: Czy hr. Ronikier mieszkał u pana po raz pierwszy?

Sw. Nie. Mieszkał przez kilka dni wiosną r. z.

Na tem o godz. 7 wieczorem rozprawę odroczone do następnego dnia.

(Czwarty dzień rozprawy).

Święto. . .

Tłumy publiczności oblegają guch sądowny.

Odczytują zeznania guwernantki dzieci Ronikierów, poczem Stanisław Kretak zeznaje, że pokoje umeblowane przy ulicy Marszałkowskiej zajmował hr. Ronikier.

Postanieniec Jan Wociał nosił bukiety na ul. Marszałkowską nie może jednak oświadczyć stanowczo, czy polecenia otrzymywał od hr. Ronikiera.

Niewiele również do rozjaśnienia sprawy przyczyniają się zeznania świadków: Wł. Palińskiego, dr. Herynga i Ignacego Balińskiego.

Ciekawsze nieco są zeznania św. Kazimierza Zalewskiego, który znał od dziecka hr. Ronikiera.

Znałem rodziców — mówi świadek — hr. Ronikiera. Pewnego razu matka Ronikiera przyniosła mi do oceny utwór syna. Było to wtedy, gdy Ronikier, wyszedłszy z gimnazjum i politechniki, znajdował się w Monachium. Powiedziałem pani Ronikierowej, że syn ma talent niezdrowy.

We wszystkich utworach Ronikiera zbrodnia zwycięża i, zdaniem świadka, jest to pesymizm.

Jeszcze przed laty 14—15 — zeznaje dalej świadek — kiedyś jechał do Zakopanego, spotkałem w Granicy prof. Baranowskiego, który miał w Zywcu spotkać się z siostrzeńcem i siostrzenicą. Namówiony przez profesora, pojechałem z nim inną drogą, niż zamierzałem. Podczas podróży rozmawialiśmy też o Ronikierze. Prof. Baranowski mówił, że Ronikier chory jest na bronchit, wysłał więc go do Reichenhall, lecz byłoby właściwiej, żeby Ronikier leczył się na rozklekotane nerwy, gdyż to może doprowadzić go do obłąkania.

Mniej więcej przed ośmiu laty Ronikier

Łaskawym względem polecają się uprzejmie: właściciele Kawiarni „Imperial” 15510 z Restauracyi Hotelu Francuskiego.

Kawiarnia IMPERYAL

Karola Ludwika 5, I. p.

kompletnie odrestaurowana :: J. MANG & F. WOLF

przestał zajmować się literaturą, natomiast grywał w karty, zaciągał dług, a w t. zw. dodatku do *Kuryera Świętecznego* umieszczał skandaliki, wobec czego stosunki moje rozluźniły się i wreszcie zupełnie rozeszliśmy się. Ronikier miał w sobie rozwiniętą wielce manię wielkości, przyczem był tak zarozumiały, że wtrącał się do każdej rozmowy, jakby się znał na wszystkim. Opowiadał o sobie niestworzone rzeczy, jak np. że w Paryżu miał konie wyścigowe, wartości po 50.000 franków, że rozbił bank w Monako, że miał tam romans z jakąś księżniczką krwi itd.

— Znałem dobrze matkę i ojca Ronikiera. Rodzony brat matki, Wiktor Chrzanowski, był namiętnym graczem i przegrał w karty majątek, a wyjechawszy na wieś podobno zastrzelił się.

— W utworach Ronikiera zwycięża pierwiastek nieszlachezny, był on naśladowcą Maupassanta i innych tego rodzaju dekadentów, którzy skończyli samobójstwem.

Znawca dr. Czechow: Czy świadek wie, ile miał lat ojciec Ronikiera, żeniąc się z matką tegoż?

Zalewski: Ojciec oskarżonego miał wówczas lat 60, matka zaś 23—24.

Dalej Zalewski opowiada, że ojciec Ronikiera umarł wkrótce po urodzeniu się syna. Stary Ronikier zajmował się magnetyzmem, a hipnotyzował, kogo dopadł. W roku 1860 czy 1861 pojawiło się dziełko, w którym wskazywano Ronikiera, jako znanego magnetyzera.

Adw. Korwin-Piotrowski: Czy oskarż. Ronikier, opowiadając niestworzone rzeczy, nie opowiadał ich dlatego, aby dworować sobie z naiwności chętnych słuchaczy? Może naśladował pod tym względem księcia „Panie kochanku”?

Zalewski: Zdaje mi się, że Ronikier sam wierzył w to o czem opowiadał.

Adw. Dlaczego pan zarzuca hrabiemu, iż mówił nieprawdę, kiedy sam pan również prawdy nie mówi?

Sala wybucha śmiechem.

Prezes Szuśto w zabrania obrońcy stawiania tego rodzaju pytań.

Adw. Korwin-Piotrowski: Świadek mówił, że zerwał stosunki z Ronikierem, kiedy ten zaczął wydawać *Kurier Święteczny*. Dlaczego to?

Zalewski: Bo... bo... *Kurier Święteczny* opisywał bale, zabawy.

Obrońca: A przecież i w *Wieku*, który redagował świadek, także zamieszczano opisy balów i zabaw. Czytaliśmy to wszyscy.

Zalewski: Porównywać tego nie można.

Obrońca: Dalej świadek mówił coś o pesymizmie, który autorów dzieł traktujących o tem przyprawiał o obłąkanie. To i Emanuel Kant powinienby się, zdaniem świadka, znaleźć w Tworkach.

Śmiech na sali jest zakończeniem tego wesołego epizodu smutnej sprawy.

(C. d. n.)

Drobiazgi.

Lwów, dnia 11 września 1911

Temperatura: Dzisiaj o godzinie 8-mej rano było 16°+ stopni Reaum.

Intero:

Waleryana — Aleksandra.

Wschód słońca o godzinie 4:53 — Zachód o godzinie 5:43

Kalendarzyk historyczny:

Dnia 11 września 1831. — Podczas dalszego odwrotu korpusu generała Samuela Różyckiego z Janowca ku Kunowowi, major Wielhorski zamiast zastosować się do ogólnego ruchu i cofać się z całą linią, zaczął ze swojej armatki dawać ognia i bitwę rozpoczynać. Różycki posłał mu w pomoc strzelców podlaskich i 4 szwadrony jazdy pod wodzą Chmielewskiego, z rozkazem zastosowania się do ogólnego ruchu naszych wojsk. Rosyjanie widząc ustępujących natarli zwawiej i Wielhorski najniepotrzebniej stracił kilkunastu ludzi w zabitych i rannych.

Repertuar Teatru miejskiego:

W poniedziałek „Peer Gynt“ poemat dramat w 5 aktach Ibsena.

We wtorek „Orfeusz w piekle“ opera komiczna Offenbacha.

We środę „W sieci“ komedia w 4 aktach Kisielskiego.

We czwartek „Orfeusz w piekle“.

W piątek „Fircyk w załotach“ komedia w 3 aktach Zabłockiego.

W sobotę o 3 popoł. dla młodzieży szkolnej „Wesele“ Wyspiańskiego.

W sobotę wieczorem „Orfeusz w piekle“.

„CASINO de PARIS“. Codziennie przedstawienie z doborowym programem.

Odczyt. We wtorek 12 bm. o godz. 8 wiecz. wygłosi w Instytucie technologicznym (Boularda 5) p. Paweł Adam, dyrektor zawod. szkoły introligatorskiej w Düsseldorfie, odczyt pt. „Najnowsze postępy techniki w introligatorstwie“ (z demonstracjami). — Wstęp wolny.

Strzelanie premiowe p. Adolfa Pillera na Strzelnicy miejskiej odbyło się wczoraj. Strzelców było 26, strzałów padło 570. Premie zdobyli: 1. Karol Turkowski, 2. Jan Kozakiewicz, 3. dr. Jan Brzeski, 4. Kazimierz Momocki, 5. Daniel Grzyb, 6. Juliusz Wierzbicki, 7. Franciszek Tabaczyński, 8. Michał Czorny, 9. Ferdynand Zgóralski i 10. Floryan Zwoliński.

Złot sokołów ruskich odbywał się we Lwowie przez dwa dni ubiegłe z okazji poświęcenia sztandaru miejscowego gniazda. W uroczystości, której Rusini starali się nadać cechy wielkiej demonstracji, zorganizowanych sił sokolich i siostry, wzięła udział inteligencja wielka ilość chłopów i dziewcząt wiejskich. Wczoraj po poświęceniu sztandaru odbył się pochód przez miasto przy dźwiękach muzyki. Szeregi pochodu zwracały na siebie oczy barwnością strojów włociańskich.

Popołudniu, mimo niepogody na boisku obok rogatki Stryjskiej odbyły się ćwiczenia sokołów i siczowników.

Sensacyjna rozprawa o szpiegowstwo odbędzie się niebawem przed trybunałem lwowskim, przeciwko dwóm karczarzom z Okopów Leibschowi i Joslowi Weissmanom, oraz ich kuzynowi Wolfowi Steinbergerowi.

Sprawa Weissmanów, rozświetlona nieco przez prasę, zaraz po ich aresztowaniu wywołała w całym społeczeństwie wielkie wrażenie. Weissmanowie obok pokątnego biura emigracyjnego, zajmowali się szpiegowstwem na rzecz Rosyi i w ręce władz rosyjskich oddawali często emigrantów-rewolucjonistów, których przeprawiali często do Rosyi. Weissmanowie byli przez czas dłuższy na usługach i socyalnej partii ukraińskiej i dziś trudno już dociec, jakie szkody wyrządzili tym partyom.

Sledztwo naprowadziło na sporo dowodów ich winy.

W sprawie Tow. „Alliage“. Zgłaszają się do Redakcyi naszej w dalszym ciągu liczni interesenci rozwiązanego prawomocnym już obecnie wyrokiem Tow. „Alliage“ z zapytaniem, w jakim stadium znajduje się likwidacja Tow. i kiedy mogą się spodziewać rozdziału funduszy. Niestety, żądanych informacyj udzielić nie jesteśmy w możności, bo władze trzymają wszyst-

kie sprawy, dotyczące Tow. „Alliage“ w ścisłej tajemnicy, a o czynnościach likwidacyjnych niczego dowiedzieć się niepodobna. Jak długo toczyło się sledztwo karno-sądowe, zakończone — jak wiadomo — skazaniem b. prezesa Tow. Bonifatego Hardego, tajemnica ta była poniekąd uzasadniona. Obecnie jednak gdy likwidacyi, przewlekanej tak długo różnymi sztuczkami, którym na odroczeniu jej osobiście zależało, nic więcej nie stoi na przeszkodzie, władza polityczna ma podwójny obowiązek czynności te możliwie przyspieszyć, skomunikować się z poszkodowanymi, dopomóc im ewentualnie do zorganizowania się celem obrony swoich interesów, ażeby jak najrychlej sprawę sfinalizować i uratowane fundusze pomiędzy poszkodowanych sprawiedliwie rozdzielić.

W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady m. zaszła omyłka w streszczeniu przemówieniu dra Aschenasego, który nie twierdził wcale, by zniżka frachtu za dowóz bydła do miast większych wyszła na korzyść producentów lub rzeźników, jak to podano mylnie w naszym sprawozdaniu.

Dr. A. twierdził tylko, że zniżka frachtu wyjdzie wyłącznie, a przynajmniej w lwiej części na korzyść Wiednia, a na szkodę naszego kraju.

Jeśli bowiem zniżka dotyczy tylko przywozu z odległości wyż 100 klm., to Lwów będzie bardzo mało z tego korzystał, a cała zniżka trafi właśnie dowóz bydła z Galicji do Wiednia. Gdy kraj nasz w dobie obecnej nie jest w stanie własną produkcją bydła zaspokoić nawet własnych potrzeb, to ustanawianie przez zniżkę frachtu rodzaju premii na eksport bydła z Galicji do Wiednia, jest wielką krzywdą dla samych konsumentów.

Żaden inny kraj nie zgodziłby się na to i rząd też nie śmiał ustanowić tej premii dla krajów, jak Morawy lub Górna Austria, które położone są bliżej, jak 100 klm. od Wiednia, tylko nasz kraj ma z krzywdą własnych mieszkańców zaopatrywać Wiedeń.

Z Koła kobiet T. S. L. im. Słowackiego. Wykłady na dwuletnim kursie przygotowawczym do matury seminaryjalnej Koła Kobiet T. S. L. im. Słowackiego, rozpoczynają się dnia 11-go bm. ul. Zybkiewicza 46.

Poufne zebranie robotników rzeźniczych i masarskich, pozbawionych pracy, odbędzie się w lokalu stow. piekarni w Rynku I. 18 we czwartek, dnia 14 września o godz. 6 wieczorem.

Wykaz przedmiotów znalezionych dnia 9 września 1911 r. w wozach kolei elektrycznej: paczka tytoniu, paczka piór gęsi, 2 torebki, parasol i pudełko z odznakami.

Dnia 10-go września: 2 parasole, torebka z drobiazgami, kilka książek, modlitewnik, cwikier, 2 książki szkolne, kawałek ceraty i 3 parasolki.

Zamach samobójczy. Żołnierz policyjny, pełniący onegdaj w nocy służbę w ogrodzie Pojezuckim, około godziny 11-ej usłyszał nagłe wystrzał rewolwerowy, a zbliżywszy się do miejsca, z którego rozległ się strzał, spostrzegł leżącego na ziemi jakiegoś mężczyznę. Mimo ciężkiego zranienia denat był przytomny, odwieziono go na inspekcję policyjną, gdzie nie dał żadnych wyjaśnień z powodu rozpaczyliwego kroku. Po chwili przybyło pogotowie ratunkowe, które udzieliło pomocy nieszczęśliwemu i odwiozło go do domu. Dowiedziano się następnie, że denat nazywa się Bronisław W. i jest właścicielem dóbr w powiecie sokalskim.

Z galerii nieletnich złodziei. Na placu Powystawowym przytrzymano wczoraj 13 lat liczącego Stanisława Jägera, który usiłował skraść p. Stefani Monczewiczowej pugilares z torebki.

Aresztowano Fańkę Mikuliszyn za kradzież obrączki ślubnej, na szkodę Jakóba Weisbega, kupca, zamieszkałego przy ul. Kordeckiego pod l. 45.

Zaraz rano upili się wczoraj Jędrzej Mielniczek i Paweł Pękaty, a chcąc w jakiś sposób wyładować silny temperament, napadli w ulicy Kurkowej na Antoniego Wegera, którego pobili ciężko po głowie. Aresztowano ich i udzielono im przytułku w aresztach policyjnych celem wytrzeźwienia się.

Dziki człowiek. Tobiasz Frieschman, właściciel handlu drzewa przy ul. Karnej pod l. 3, przyszedłszy wczoraj do swej stałni, zastał w niej jakiegoś nieznanego człowieka. Zajął go więc, czego sobie życzy w jego stałni, wówczas nieznajomy rzucił się na niego z nożem w rękę i chciał go przebić. Frieschman przestraszony ratował się ucieczką. W ślad za nim pobiegł napastnik i rzucił za nim dużym odłamkiem cegły, który trafił syna jego Salomona i zranił go w głowę. Napastnika aresztowano. Nazywa się Wasyl Nagradzyn i jest zarobnikiem, obecnie bez zajęcia.

Kradzieże kieszonkowe. P. Helenie Węgrzyn, skradziono z kieszeni pugilares z kwotą 60 koron.

P. St. Gruszeckiemu, słuchaczowi Akademii handlowej, skradziono onegdaj obok kawiarni Wiedeńskiej, srebrny zegarek z łańcuszkiem.

Z zazdrości. Jak donoszą z Berlina zaszedł onegdaj tam blacharz, Eljasz Schmickler z zazdrości kolegę swego Adolfa Sokoła, pochodzącego z Galicji. Oprócz tego ranił dość ciężko 18-letnią Maryę Waldburgerównę, kochankę zabitego, z którą dawniej był zaręczony.

Msza żałobna za spokój duszy śp. Władysława Kwiatkiewicza, art. dram. teatru miejskiego, odbędzie się we środę, dnia 13-go b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

Rachunkowość państwowa. Z dniem 15 października b. r. otwiera, jak corocznie, kurs rachunkowości państwowej Bronisław Sędzimir, kwestor Uniwersytetu lwowskiego. — Wpisy od 1 do 15 października, ul. Zybkiewicza 35, II. p.

Książki szkolne dla wszystkich szkół posiada księgarnia Jana Maniszeńskiego we Lwowie, ul. Wałowa 7 (dom dra Bałabana). 14793

Odezwa. Wydział Sanatorium nauczycielskiego uprasza wszystkich Szan. P. T. Państwa, posiadających listy składkowe z kancelarii sanatorium o łaskawe natychmiastowe odesłanie list i fantów do kancelarii Sanatorium we Lwowie ul. Czarneckiego 1 l. p., ze względu na bliskie ciągnięcie (30 bm.) do dnia 12 bm., wszystkie bowiem fanty muszą być posortowane i odnośnym numerem zaopatrzone. 15697

Wydział Sanatorium nauczycielskiego uprasza wszystkich P. T., posiadających losy loterii fantowej na budowę sanatorium, której ciągnięcie odbędzie się dnia 30 września — o la-

skawe nadsyłanie kwoty pieniężnej, uzyskanej ze sprzedaży losów do biura komitetu we Lwowie ul. Czarneckiego 1.

Na żądanie przesyła się odwrotnie czek poczt. kasy oszcz. 15698

VII. Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej.

(Drugi i trzeci dzień obrad.)

W sobotę przez cały dzień obradowały poszczególne sekcje Ligi pomocy przemysłowej. Odbyły posiedzenia sekcje: finansowa, organizacyjna i handlowo-przemysłowa, na których wygłoszono szereg referatów. Planem odczytów i dyskusji był szereg wniosków i rezolucji, które na wczorajszym niedzielnym posiedzeniu sprawozdawcy przedłożyli pod uchwałę Zjazdu.

Na początku wczorajszego posiedzenia dyr. Olszewski odczytał szereg telegramów gratulacyjnych, które nadeszły w czasie trwania Zjazdu.

Następnie sprawozdawca, dr. Till, przedłożył pod uchwałę szereg wniosków i rezolucji, opracowanych przez sekcję finansową.

Wnioski te, złożone w całości, dać obszerny program prac około podniesienia rękodzieła i przemysłu. Wskutek braku jednak miejsca ograniczamy się tylko do podania najważniejszych. I tak uchwalono, wydać poradnik fachowy dla rękodzielników, któryby wskazał środki i instytucje mające znaczenie dla rękodzielnich warsztatów. Dalej uchwalono wniosek wicepr. Ulmiera, wzywający Pomoc przemysłową i sekcję do propagandy idei solidarności, a więc do tworzenia spółek rekrutacyjnych i zrzeszeń, bądź dla celów kredytowych, bądź wytwórczych, surowcowych i magazynowych, a ponadto wniosek dyr. Olszewskiego, wzywający do niesienia pomocy domowemu przemysłowi wiejskiemu. Wnioski powyższe uchwalono.

Następnie uchwalono szereg wniosków, przedstawionych przez komisję organizacyjną. I tak uchwalono rezolucję p. inżyn. Kędziora, która brzmi jak następuje:

„Krajowy Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej, uważa budowę dróg wodnych i regulację rzek, zapewne one ustawą z dnia 11 czerwca 1901, za najdonioślejsze dzieło w kraju, od czasu zaboru Galicji tak ze względu na wysokość blisko półmilionowej inwestycji, jak i na wpływ, który wywrze ta nowa komunikacja na rozwój przemysłu i rolnictwa, wogóle na podniesienie ekonomiczne kraju.

Zarazem wzywa prezydium Ligi Pomocy przemysłowej, ażeby się odniosło do pana ministra dla Galicji i prezydium Koła polskiego w Wiedniu o wyjednanie u rządu:

1) bezzwłocznego rozpoczęcia budowy kanału spławnego między Krakowem a Dziedzicami na przestrzeni Zator-Samborek, a to na rachunek kredytu 30 milionów koron, przeznaczonego dla Galicji na pierwszy okres budowy 1904—1912 w programie budowy z r. 1902.

2) zarządzenia rewizji trasy kanału od Zatora do Dziedzic, tudzież reambulacji politycznej przestrzeni kanału od Sambora do Płaszowa,

3) bezzwłocznego zarządzenia opraco-

wania szczegółowego projektu kanału spławnego od Wisły do spławnej przestrzeni Dniestru z odgałęzieniem do Lwowa.

Zjazd Ligi P. P. uchwalił zarazem referat p. Kędziora ogłosić drukiem.

(Dok. nast.)

Depesze „Wiek Nowego“

z dnia 11. września 1911.

Zaprzyśiężenie tajnych radców. —

Wiedeń. — Cesarz przyjął dziś przedpołudniem na posłuchaniu arcyksięcia Leopolda Salwatora.

O godzinie 10-tej przedpołudniem złożył przysięgę w ręce monarchy arcybiskup dr. Nagl, poczem składali przysięgę nowi tajni radcy, między nimi dr. Głabiński, min. Zaleski. Interweniował przytem prezydent ministrów hr. Gautsch i hr. Gudenus. Zaprzyśiężenie odbyło się w Burgu. Tam też przyjął cesarz następnie nowych tajnych radców na osobnych posłuchaniach.

Zderzenie się statków. — Rjeka. — Parowiec „Morawec“ z Tryestu zderzył się w pobliżu Gibraltaru z parowcem angielskim i odniósł znaczne uszkodzenia. Celem naprawy przyholowano go do portu w Gibraltarze.

Cholera. — Saloniki. W kilku dzielnicach miasta, zamieszkałych przeważnie przez żydów, stwierdzono trzy wypadki śmierci na cholere, a szereg zasłabnięć.

Zgon lotnika. — Weil. Lotnik Eyring przedsięwziął onegdaj wieczorem wlot. — W ciemności uderzył latawiec o słup; Eyring odniósł ciężkie obrażenia. Przewieziono go do szpitala, tam zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Zatarg marokański. — Paryż. — Ag. Hawasa donosi: Wczoraj wieczór nadszedł do Paryża projekt niemieckiego rządu w sprawie marokańskiej; pismo to porusza zasadnicze kwestye i wymaga poważnego zastanowienia się.

Paryż. — Ministrowie de Selves i Cailiaux rozpatrują propozycje Niemiec i na wtorkowej radzie ministrów określą szczegółowo stanowisko Francji wobec dokumentu niemieckiego. Sądzą, że przyjdzie do porozumienia.

Król czarnogórski w podróży. — Tryest. — Król czarnogórski Mikołaj przybył tu popołudniu z Rjeki.

Rewolucja drożyzniana. — Roubaix. Ostatnie niepokoje miały charakter prawdziwego buntu. Demonstranci pogasili latarnie gazowe, wyrwali płyty z bruku, aby przezzkodzić szarzy konnicy. Piechota zrobiła użytek z broni palnej, wielu manifestantów odniosło rany. Tłum spłądował wiele sklepów. Aresztowano 13 osób. Położenie było szczególnie groźne po 8 wieczorem. Budowano znów barykady; przeciągano przez ulice druty, zrywano zatyczki kanałowe, aby utrudnić akcję wojska. Wielu żołnierzy jest rannych.

Zgony skutkiem upałów. — Londyn. Statystyka urzędowa wykazuje, że w ciągu obecnego lata w Londynie zmarło 9.556 osób na udar słoneczny wskutek upałów.

Powódzie w Chinach. — Hankou. — Z powodu wylewu rzeki Jantsekiang przeszło tysięcy osób zginęło, a wiele tysięcy pozostało bez dachu.

Ucisk narodowościowy na Węgrzech.

Budapeszt. — Krajowy wiec związków katolickich w Koloszwarcze uchwalił protest przeciwko polegającym na fałszywych informacjach wiadomościom prasy zagranicznej o ucisku przez Węgrów innych narodowości, zamieszkujących Węgry.

Ofiary jeziora. — *Perugia.* — Na jeziorze trasymeńskim rozbiła się podczas burzy, która nagle nadeszła, łódź motorowa, wioząca czternaście pań i dziewcząt z Castiglione di Lago, oraz trzech mężczyzn. — Wszystkie kobiety utonęły, mężczyźni uratowali się.

Ponowny zamach na Jakóba Feuersteina.

Drohobycz, 9. września.

Policya tut. aresztowała w sobotę, 19 lat liczącego, Hermana Tennenbauma, ucznia prywatnego gimnazjum w Wiedniu, który we czwartek, o godzinie 11. w nocy stamtąd umyślnie przyjechał, ażeby zastrzelić bawiącego obecnie w Drohobycz, Jakóba Feuersteina. Przy rewizji znaleziono u aresztowanego sześciopistoletowy nabity rewolwer i kilka kul zapasowych.

Badany przez policyę, przeczył początkowo, jakoby miał zamiar kogokolwiek zastrzelić, a do Drohobycza przyjechał jedynie celem odwiedzenia zamieszkałego tu ojca swego, Lipy Tennenbauma, handlarza ropą, u którego chciał spędzić kilka końcowych dni wakacyjnych. Usprawiedliwienie to byłoby zupełnie wystarczające i mogłoby zresztą posłużyć do uniewinnienia Tennenbauma, gdyby nie informacje, jakie udało się zasięgnąć policyi, a które ogromnie obciążały młodego fanatyka.

Doszło mianowicie do wiadomości policyi, iż T. wyrażał często na zgromadzeniach syonistów, w których gorący brał udział, chęć odegrania roli mściciela.

Po kilkugodzinnem przeczeniu wszystkiemu, przyparty do muru, wyznał, że kupiłszy w Wiedniu, za wypożyczone od kolegi pieniądze, rewolwer, wyjechał do Drohobycza we środę, wyłącznie celem zastrzelenia Jakóba Feuersteina, w wykonaniu jednak zamiaru przeszkodziło przedwcześnie aresztowanie go.

Kronika sportowa.

Kassai Atletikai Klub — „Czarni” 1:3 (0:0). Zimno, ciężkie chmury i ciągła grzba ulewnego deszczu, nie bardzo zachęcająco działały na tych, którzy się wybierali do Parku T. Z. R., dlatego publiczności zebrało się nie wiele. A szkoda, bo gra, jaką nam dały obie pierwszorządne drużyny, była istotnie bardzo piękna i mimo szalonego wprost tempa, przez cały czas fair.

Skład drużyny sympatycznych gości stanowili: Kleits (bramka), Stefan i Still r (back), Beni, Póth i Sasi (pomoc), Horwath, Kemeng, Laidolf, Sang i Korach (atak). Skład drużyny „Czarnych”: Herasymowicz (bramka), Tadi i Rządki (backi), Berger, Allach, Scherautz (pomoc), Jadowski, Bilor M., Eńeryk, Bzoń i Karnecki (atak).

Gra od początku do końca prowadzona w niezwykle szybkim tempie obfitowała tak z jednej jak i z drugiej strony w bardzo piękne momenta, których zarówno wiele miały ataki i obrony obu drużyn. U „Czarnych” w pierwszej

połowie odznacza się szczególnie piękną grą Berger z pomocy, który nie daje się zmylić najdowcipniejszymi nawet trickami przeciwnika, a w rezultacie zawsze zabiera mu piłkę i oddaje jednemu ze swoich.

Ataki z błyskawiczną szybkością przenoszą się z jednej strony boiska na drugą, lecz rozbijają się stale o świetną obronę Tadięgo i Herasymowicza po stronie „Czarnych”, Stefana zaś i Pótha po stronie Węgrów. Do pauzy 0:0. W drugiej połowie drużyna „Czarnych” została trochę zmieniona przez zastąpienie Pichetą wyborowego zawsze Allacha, który wskutek chwilowej niedyspozycji nie mógł brać udziału w dalszej grze. „Czarni” zaraz z miejsca rozwijają nader szybką grę i doskonale przeprowadzając kombinację, zdobywają przez Jadowskiego w dwie minuty pierwszy goal na swoją korzyść, co publiczność przyjmuje hucznymi oklaskami. Wszyscy z naprężeniem oczekują teraz wyrównawczej bramki na korzyść Węgrów, raczyła ta atoli zawodzi i w siódmej minucie pakuje drugi raz piłkę w sieć gości.

Gra po stronie K. A. K. staje się gorączkową, widać, że postanowili za wszelką cenę zdobyć bodaj jedną bramkę, by wyjść jako tak z tego spotkania. Walka wre zacięta z obu stron.

Na najlepiej obmyślane ataki odpowiadają „Czarni” jeszcze lep zymi. Tyle tricków i sztuczek, jakimi popisywali się „Czarni” we Lwowie jeszcze na żadnym matchu nie widziano. Zdarzały się przytem tak komiczne momenta, że publiczność wybuchła ogólnym śmiechem. Emeryk mił wczoraj szczególny humor, a grał wyśmienicie. Bardzo dobrym okazał się Picheta, który zwracał uwagę ładnym graniem głową. Wreszcie w trzydziestej drugiej minucie zdobywają goście celnym strzałem w lewy róg pierwszą bramkę na swoją korzyść.

Po bramce tej obie drużyny dokładają wszelkich sił, by wyniku nie zostawić niezmiennym. „Czarni”, którzy przez cały czas gry mieli w kombinacji starowczą przewagę nad Węgrami, a ustępowali im cokolwiek w szybkim orientowaniu się, strzelają jeszcze jeden i ostatni goal przez Jadowskiego, który wczoraj grał szczególnie pięknie.

Podnieść należy wspaniałą grę obu backów „Czarnych” Rządkiego i Tadięgo, jakoteż Bergera, którego by mogła „Czarnym” pozazdrościć niejedna nawet zagraniczna drużyna, jakoteż świetne zgranie ataku i rezerwy. Ostateczny wynik 3:1 na korzyść „Czarnych”.

Musimy zwrócić uwagę na zachowanie się niektórych widzów z II. parteru, którzy widocznie nie umiejąc w inny kulturalniejszy sposób (n. p. milczenie) okazać swego niezadowolenia z wygranej „Czarnych”, objawiali je dzikim wrzaskiem i świstem. Postępowaniem takim z pewnością nie mogą przynieść oni zaszczytu klubowi, do którego należą.

Porażka wczorajsza Węgrów ma dla polskiego sportu pierwszorządne znaczenie. K. A. C., mierząc swe siły od szeregu lat z drużynami polskimi (Pogoń, Cracovia), wychodziła zawsze zwycięsko, a raz jedyny z Cracovią był match nierozegrany.

W oba dni sędziował bardzo dobrze p. Hajot.

Katastrofa kolejowa na dworcu Podzamcze.

Wczoraj wieczorem o godz. 10 min. 15, mieszkańcy wsi Zniesienia zaalarmowani zo-

stali wieścią o katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się na torach dojazdowych do stacji Podzamcze, tuż obok budki dróżnika nr. 267.

Niebawem na miejscu wypadku zebrały się tłumy ludzi.

Na 350 kilometrze znajduje się tor pomocniczy do rzeźni miejskiej, na którym ustawiane bywają kotły i próżne lory. — W chwili katastrofy znajdowało się na owym torze 8 lor kolejowych, oraz 2 kotły próżne, własność rafinerii nafty p. Landesberga w Zniesieniu.

Szybowanie podczas burzy.

W krytycznym czasie szalała burza, połączona z piorunami i podczas tejże, wśród ulewnego deszczu, grzmotów i piorunów, szyberzy pod przewodnictwem p. Linki zajęci byli przesuwaniem wozów.

Na torze obok magazynów kolejowych dworca Podzamcze — stało 45 lor i wagonów, bądź próżnych, bądź ładowanych, które miały być rozdzielone na inne tory do pociągów.

Owych to 45 wozów z nieznanej na razie przyczyny, a prawdopodobnie nie „zabremzowanych” ruszyło z miejsca, a że tor w tem miejscu jest znacznie spadzisty, wozy potoczyły się z szaloną szybkością na owe 8 lor i dwa kotły stojące na torze pomocniczym. Przestrzeń, jaka dzieliła zbliżające się wagony, wynosiła około dwa kilometry.

Zderzenie było wprost straszne, tak, że zapora żelazna, jaka znajduje się na końcu toru pomocniczego, na nasypie około 6-metrowym, zdruzgotana została na drzazgi. Z jaką siłą uderzyły pędzące wagony, świadczy fakt, że ostatnie dwa kotły wyrzucone zostały aż do ogrodu p. Łukasza Dmytrowa, ogrodnika, oddalonego od miejsca wypadku na kilka metrów. Szczęściem nazwać może p. Dmytrow, że obok domu znajduje się stos cegieł, gdyż w przeciwnym razie mały jego domek uległby zniszczeniu.

Mimo to jednak poniósł p. Dmytrow szkodę na jakie 2.000 koron w zniszczonych krzewach i inspektach. Z owych 45 wagonów, które „uciekły” ze stacji, przeszło połowa uległa zniszczeniu i to przeważnie ładowanych.

W niedługim czasie po wypadku przybył z głównego dworca pociąg z robotnikami, którzy całą noc zajęci byli usuwaniem połamanego drzewa i żelazwa, tak, że nad ranem, około godz. 6-tej, tor był prawie uprzątnięty, pozostało tylko wrytych w nasyp 5 lor i dwa kotły w ogrodzie Dmytrowa.

Wedle przypuszczalnych obliczeń kolej ponosi szkodę około 20.000 koron. Dziś rano zjechała komisja na miejsce wypadku i rozpoczęła śledztwo. Z personelu kolejowego nikt nie został uszkodzony, ani kontuzjowany.

Demonstracje handlowców.

Stanisławów, 9 września.

Niektórzy kupcy tutejsi, pomimo istniejącej ustawy, nakazującej zamykanie sklepów z towarami galanteryjnymi o godz. 8-ej, zaś z towarami spożywczymi o godz. 9-ej wieczorem, nie przestrzegając ustawy, często sklepów albo w przepisany czasie zupełnie nie zamykają, albo też po zamknięciu skle-

Zupełna wysprzedaż J. Kupferschmieda, ul. Ruka 18. z powodu demotowania kamienicy, Handlu papieru i towarów galanteryjnych — ismiejącego od roku 1887

pów na zewnątrz przytrzymują pomocników handlowych, celem robienia porządków, rozpakowywania lub sortowania towarów itp.

Nie dziwnego, że tego rodzaju postępowanie chlebodawców, ignorujących prawa z wielkim trudem i mozolem zdobyte, wywołało rozgoryczenie i dało powód, że tutejsi pomocnicy handlowi zbierali się w godzinach wieczornych, tłumnie nachodzili otwarte sklepy i niedozwalali kupcom obsługiwać kupujących, którzy późną porą przybywali do tych sklepów.

Pomocnicy handlowi jednak, nie zadowolniając się kontrolą sklepów w walce o swoje prawa, przeciągnęli strunę i poczęli nachodzić mieszkania kupców — których podejrzewali o przytrzymywanie handlowców.

Podobny wypadek zaszedł onegdaj wieczorem w Ryńku.

Właściciel sklepu galanteryjnego p. Koppel Ruder zamknął drzwi wchodowe sklepu i uwolnił swych pomocników o godzinie 8 wieczorem.

W sklepie zaś pozostał sam ze swymi kuzynami i stryjem, celem wypakowywania towarów.

Tłum handlowców, przechodzący przez Rynek po godzinie 9, zauważył przez niezupełnie szczelnie zamknięte drzwi światło lampy.

Rzucił się tedy ku drzwiom i domagał się natychmiastowego otwarcia.

Pan R., bez obawy otworzył drzwi i zapewnił demonstrantów, że subjektów uwolnił, a w sklepie pozostał tylko z krewnymi.

Ale roznamiętnieni demonstranci nie uwierzyli zapewnieniom p. R. i postanowili skontrolować jego prywatne mieszkanie, mieszczące się w tej samej kamienicy na I piętrze, czy też przypadkiem za ich nadejściem p. R. swych pomocników tam nie ukrył.

Z tłumy padł rozkaz, by ruszono na piętro.

Pan R. wybiegł czempredzej ze sklepu, przymknął bramę kamienicy i błagał demonstrantów, by nie robili mu tej przykrości, gdyż żona chora i dziecko spi.

Ale kilku handlowców usunęło p. R. przemocą z bramy i wtargnęło do wnętrza kamienicy.

Za nimi podążyła reszta.

Na krzyk i zamieszanie, jakie powstało w kamienicy, wybiegli sąsiedzi i starali się wszelkimi siłami powstrzymać demonstrantów, ci jednak zwartą masą posuwali się naprzód, wtargnęli do mieszkania i cbili laskami p. R. i jego żonę.

Kres dalszym gwałtom położył handlarz wapna Hainitz, który przybył Ruderom z pomocą.

Pan R. doznał uszkodzeń cielesnych, a żona, osoba wątłego zdrowia — doznała krwotoku.

Na polecenie c. k. prokuratoryi, policja przyaresztowała dziesięciu uczestników ekscesów, którzy będą odpowiadali za gwałt publiczny i odstawia ich do aresztów sądowych.

W sprawie ekscesów tych i aresztowań,

jakoteż w sprawie nieposzanowania zdobytych ustawowo koncesyj — odbyli handlowcy wczoraj zgromadzenie, na którym powzięto następującą rezolucję:

„Odbyte dnia 10. września 1911 w Stanisławowie, w sali stowarzyszenia „Achwah“, masowe zgromadzenie handlowców protestuje energicznie przeciw systematycznemu gwałceniu ustawy o zamykaniu sklepów przez tutejszych kupców w sposób handlowców prowokujący, co powoduje, że po tyloletnich walkach zdobyta ustawa o zamykaniu sklepów, mająca na celu ochronę najżywniejszych interesów handlowców staje się iluzoryczna. Zgromadzenie protestuje przeciw biernemu, nawet życzliwemu zachowaniu się organów powołanych do przestrzegania ustaw wobec tego nieustającego ignorowania ustawy, co handlowców zmusza wbrew ich woli poświęcać swój krwawo zdobyty czas odpoczynku dla kontroli nad przestrzeganiem ustawy, zamiast powołanych do tego organów policyjnych, utrzymywanych z publicznych funduszy — protestuje przeciwko traktowaniu handlowców, działających z motywów bezinteresownych i idealnych, jako włóczęgów i zbrodniarzy i domaga się energicznego i bezwzględного przestrzegania ustawy o zamykaniu sklepów i przeprowadzenia teje tymi samymi środkami, jakich się używa do wykonania ustaw podatkowych i wojskowych. Zgromadzenie wyraża swą sympatyę aresztowanym i uważa ich za ofiary walki o żywotne interesa handlowców, dokumentując swoją z nimi solidarność. — Rezolucje niniejsze przesyła się prezesowi ministrów, ministrowi spraw wewnętrznych i namiestnikowi“.

TADEUSZ ZUBRZYCKI.

Bój igański.

(Obrazek z roku 1831-go).

(Dokończenie).

Za wsią stoją „lwy warneńskie“, oczekując chwili, w której im do ataku pójść każą. Spokojni, pewni siebie, przekonani, że na sam ich widok Polacy uciekną.

Z Igań wywała się bezładna masa. To jeden z pułków dywizji Pahlana ustępuje przed „ósmakami“. Próżno stary pułkownik usiłuje ich powstrzymać — żołnierze uchodzą w panicznym przestachu.

— Padleczy, tchórze! — wołają „lwy warneńskie“ — uciekacie przed „bezmózgi mi Laszkami“!

— Hańba wam!

Szyderczy śmiech i drwiny witają uchodzących.

Oburzony dowódca pułku wstrzymuje konia i zwraca się do „lwów warneńskich“.

— Ej, nie kpijcie! — mówi. — *Uwidim*, jak wy się popiszecie!

Cała brygada wybucha głośnym śmiechem.

— Kto, my?! My, „lwy warneńskie“? — odpowiadają dotknięci do żywego.

Stary pułkownik kiwa głową.

— Stawali dobrze i moi „młodocy“.

No cóż, to nie z głupimi Turkami sprawa! Trudno zdzierżyć tym wcielonym czortom!

— Lecz nie trudno nam! — odpowiada z przechwałką w głosie jeden z młodszych oficerów.

Adjutant Rosena, pędzący co koń wyskoczy, osadza konia przed szeregi buchnych jęgrów.

— Brygada „lwów warneńskich“! *W pierod!* Do ataku! wprost na wieś!

Padła głośna komenda, bataliony zwiłają się w szturmową kolumnę — broń chrzęści.

— *Rebiata na sztyki!* — słychać donośny głos dowódcy brygady.

— *Urra!* — rozlega się gromki okrzyk wśród szeregów.

— *Urra!* — odpowiadają ostatnie bataliony.

Brygada rusza.

Prądyński, zagrożony oskrzydleniem i nadśłuchujący dotąd piśnie, czy na tyłach rosyjskich nie rozlegnie się grzmot dział, zwiastujący przybycie Skrzyneckiego, widząc nadto pułki rosyjskie bezplanowo rzucane w ogień, pojął, że należy całą siłą uderzyć w tę zbitą masę, by się ocalić od zgniecenia.

— Pierwszy pułk, piąty, ósmy, ułani! Wszystko naprzód! — rzucił gromkie rozkazy.

Ósmy pułk piechoty pędem biegnie wzdłuż Muchowca, celem odbicia zewsząd obskoczonego batalionu Karskiego. Waleczny major Karski padł, jak bohater — batalion jego, po cudach odwagi zmuszony został do opuszczenia zdobytych zagród i dział i odstrzeliwając się do ostatniego ładunku, pod naciskiem „lwów warneńskich“, cofają się na czyste pole.

Prądyński rzuca resztę batalionów do szturm na Iganie.

Romarino, Węgierski, Kicki, Mycielski i Bem stają na czele sztyków polskich.

Mrok już zapadał, gdy piechota polska, przy odgłosie bębnow, uderzyła na wieś. Pierwszy pułk rotowym ogniem powitał zrywających się do szarży huzarów Sieversa i zmusił ich do szybkiego odwrotu, grobla na Muchawcu została opanowaną przez dzielnych ósmaków, Prądyński, prowadzący osobiście trzy bataliony 5-go pułku, bagnetem rozprawiał się ze zwycięskimi dotąd jęgrami.

Piechota rosyjska znalazła się odcięta od głównego korpusu, również huzary Sieversa podzielili los jej i bezładnymi kupami błakali się po krzakach. Jedyne brygada „lwów warneńskich“ sformowała się w opłotkach i dotrzymała na moment placu natarciu Polaków, gdy nagle zjawił się Prądyński na czele 5-go pułku.

Kwatermistrz zeskoczył z konia i pochwycił porzucony na ziemi karabin.

— Spuść broń, biegiem! — padła głośna komenda.

5-ty pułk bez wystrzału ruszył wprost na jęgrów.

Stropili się „lwy warneńskie“ i dawszy ognia całym frontem, jeli ustępować ku grobli.

IKA ABADIE

tutki ze sterylizowaną watą

Papier ten wyrabia się z najdelikatniejszych włókien roślinnych bez domieszki farbowej jedynie i wyłącznie w fabrykach:

⇒ **Société Anonyme des Papiers Abadie, Paryż** ⇐

Papier pali się lekko i równo i nie powoduje żadnego drapania w gardle. 15727

RIZ ABADIE

tutki i bibułki cygareto

Kilkudziesięciu wiarusów padło pod kulami, reszta w pełnym biegu dopadła jeńców.

Zachwiała się ich naczelną ścianą, wyrobieni żołnierze polscy, sami fecht mistrze na bagnety, w jednej chwili wykłuli niemal cały pierwszy pułk tej brygady i nie dając czasu drugiemu pułkowi sformować się dokładnie, uderzyli na nich. Część poległa od bagnatów, reszta wpędzona na bagna, została bądź wystrzelana, bądź potępiona w oparzeliskach — szczupła zaś garść z pułkownikami i wyższymi oficerami broń złożyła.

Brygada „lwów warneńskich“ przestała istnieć!

Tryumf był zupełny. 1700 Rosyan zaległo plac boju, 2800 poddało się, sztandar i trzy działa wpadły w ręce zwycięzców — jednak cel nie został osiągnięty, Rosen, dzięki niedbalstwu Skrzyneckiego, zdołał uciec ku Siedcom.

Jeszcze nie przebrzmiały okrzyki na cześć dzielnego kwatermistrza, gdy na skrważonym poboju igłami zjawił się naczelną wódz, Skrzynecki, prowadzący dywizję Milberga i jazdę Łubieńskiego.

Przy blasku księżyca objężdżał plac boju, cwałując waleczność poszczególnych pułków, z podziwem głową kiwał, a gdy mu Prądzyński powiedział, iż powinien być o jakie cztery godziny pospieszyć się z przybyciem, by zgnieść do szczytu cały korpus Rosena, odrzekł mu, że i tak jest droga zażuty...

Specjalista chorób nerwowych **Dr. ŚWITALSKI**
powrócił — ord. Pańska 11 od 3—5-tej. 14523

Zakład froeblovski Laury Blochówny

Lwów, ul. Jagiellońska 11, urządzony według najnowszych wymagań higienicznych i pedagogicznych, przyjmuje wpisy dzieci od lat 3. oraz uczniów na kursa języków obcych, na 4-klasowe kursa przygotowawcze dla chłopczyków i dziewczątek, bony i froebliki na praktykę. Nauka francuskiego według najnowszej i najpraktyczniejszej metody bez tłumaczenia. 14630

Adwokat Dr. Marceli Schapira
przeniósł kancelaryę na ul. Sykstuska 37. (I. p.)
Telefon nr. 1438. 14724

Zivnostenska Banka
FILIA WE LWOWIE
ul. Trzeciego Maja 1. 2.
Wpłacony kapitał akcyjny: Fundusze rezerwowe przeszło:
K 80,000.000. K 20,000.000.
Stan wkładów na książeczki naszego Zakładu z końcem sierpnia bież. r. Koron 133.255.13 (plus K 751.181.63).
Oprocentowujemy wpłaty na książeczki po 4 1/2%
Wypłacamy dziennie do K 5000 bez wypowiedzenia —
Przyjmujemy wpłaty poczynając od Koron 21. —
Udzielamy kredytów budowlanych. 3533

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Doc. dr. Teodora Bohosiewicza
ulica Jagiellońska 1. 7. — Otwarty od godz. 9—1 i od 3—5. —
W niedziele i święta od godziny 9—1. 15179

Specjalista chorób skórnych i weneryczn.
Dr. N. Goldstein
po dokładnych specjalnych studiach na Uniwersytecie w Wiedniu —
Berlinie i Frankfurcie ordynuje dla kobiet od 10 do 12, dla mężczyzn od 2 do 5-tej
przy ulicy Rejtana 1. 4. (fróg ul. Jagiellońskiej). 15189

Adwokat Dr. Dawid Schreiber
otworzył kancelaryę we Lwowie — ul. Brajerowska 1. 7. 15199

KAWIARNIA „SZTUKA“
Po zupełnem odnowieniu otwarta. 15221

Dr. Józef Lilienthal
otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie —
plac Bernardyński 1. 2. — Telefon 1712. 15290

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Maksymilian Schmelkes
były długoletni lekarz szpitala powszechn. mieszka obecnie ul. Brajerowska 1. 7. 13756

OBRONCA W SPRAWACH KARNYCH

Dr. ALFRED MEHRER
Lwów, ul. Kopernika 30. Telef. 1695. 15387

Adwokat Dr. Adolf Finsterbusch
otworzył kancelaryę w Samborze, ul. Jagiellońska 1. 12, obok c. k. Sądu. 15521

„LE GRIFFON“
Prawdziwe francuskie papierki cygarowe. —
15732 Wszędzie do nabycia

Adwokat Dr. Jakób STAHL

przeniósł
kancelaryę na ulicę Teatralną 1. 16. 15712

Adwokat Dr. G. Trybalski
krajowy
przeniósł kancelaryę ze Lwowa do Przemyślan. 15913

KIEROWNIK INSTYTUTU ROSENOWSKIEGO
Dr. Juliusz Meisels
powrócił. 15616

Nie mogąc każdemu z osobna, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie przede wszystkim WPanowi sekretarzowi Platowskiemu, WPanowi sekretarzowi Malzacherowi, WPanowi inspektorowi Bojanowi i gronu straży akcyzowej. Wreszcie wszystkim, którzy przyczynili się do oddania ostatniej przysługi śp. Michałowi Gruszcze serdeczne „Bóg zapłać“.
15577
Żona wraz z dziećmi.

Rewolucya z powodu drożyzny.
(Do ryciny).

Jak donoszą pisma francuskie, w obronem mieście Maubeuge, w północnej Francji, doszło w tych dniach do sensacyjnej rewolucji z powodu nadmiernej drożyzny.

Rewolucję tę wywołało gwałtowne podskoczenie cen najkonieczniejszych artykułów spożywczych: mleka, masła, jaj itp. To stało się przyczyną formalnej buntów pań miejskich z wieśniaczkami i handlarzami. Wprawdzie wieśniaczki tłumaczyły się, że drożyzna wywołana została straszną tegoroczną posuchą, panie z miasta jednak nie chciały ani słyszeć o tem. — Wielką chmurą zaatakowały tłum handlarek, powywracały im stragany, kosze i naczynia z mlekiem, potłukły jaja, jednym słowem zniszczyły cały zapas, przyniesiony na targ. Ze nie doszło do gorszych ekscesów i rozewu krwi, zawdzięczać to tylko należy energicznemu wysiłkowi policji miejskiej.

Pewnego handlarza jaj, który zbyt bezczelnie wyśrubował ceny, oburzona armia pań zaatakowała parasolkami i tak go poturtowała, że pobity, podrapany i napół odarty z odzieży, ledwie zdołał wyrwać się z ich mściwych rąk...

Wreszcie pod grozą tej rewolty niektóre wieśniaczki obniżyły ceny, co wywołało entuzjazm na całym rynku i przyczyniło się od razu do uspokojenia umysłów — wdzięczne panie ofiarowały nawet „uczciwym“ handlarzom bukiety kwiatów na znak pojednania...

Epizody tej niezwykłej rewolucji przedstawia nasza dzisiejsza rycina tytułowa.

Jak donoszą pisma francuskie, także w innych miasteczkach Francji wybuchnęły podobne rewolucje z powodu drożyzny.

Naczelną redaktora:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Redaktor odpowiedzialny: Józef Krzysztofowicz.

NADESLANE

RUBRYKA TA NIE POCHODZI OD REDAKCYI
KTÓRA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA NIĄ NIE BIERZE

We Franzensbadzie

(Palast-Hotel, wejście od Kirchenstrasse) ordynuje również w bieżącym sezonie

Dr. Stanisław Przybylski,
b. asystent Kliniki chirurgicznej i położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Na czas wyjazdów letnich najbezpieczniej przechowuje się papiery wartościowe w skrytkach depozytowych (Safe Deposits) firmy 457

SOKAL I LILLEN
PROSPEKTY WYDAJE SIĘ NA ŻYCZENIE

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHN.

JÓZEFA RAPPAFORTA

LWÓW, SYKSTUSKA 19. TEL. 1680

12707

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Hermelin powrócił
Lwów, Sykstuska 2. — Telefon 772. 14315

Magazyn Nowości dla Pań „AU PRIX FIXE“ Lwów, Halicka 16

Pierwszorzędne nowości
jeszcze na kostiumy i suknie dla Pań poleca nowo otrzymany Magazyn towarów białych i płócien

poleca na sezon obecny w wielkim wyborze: bluzki, halki, bieliznę damską, pończochy, parasole, rękawiczki, zakłady włóczkowe i t. p. Wielki wybór fartuszków szkolnych.
CENY NAJNIŻSZE — STAŁE. 15100-1

J. Litwinowicz, Lwów, Halicka 21.

Wielki wybór Ceny przystępne. Próby franco!

PIENIĄDZY ZA ZAMÓWIONE OGŁOSZENIE NIE ZWRACA SIĘ. NALICZYSZ WYSYŁKĄ W MARKACH POŁT.

DROBNE OGŁOSZENIA

**PO 6 HAL. OD WYRAZU
NAJMNIEJSZE OGŁOSZENIE 60 HAL.**

Mieszkania, sklepy

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon, na I. piętrze od 1. października do wynajęcia za 90 koron. Ulica Papińska 11 a. 15658

Przy ul. Murarskiej 1. 19 i 21 są pomieszczenia o 2 i 3 pokojach, z komfortem, po umiarkowanych cenach zaraz do wynajęcia. 15663

Warsztaty, magazyny, sklepy lub pracownie obszerne do najęcia ul. Janowska 11 a. 15701

Sklep z pomieszczeniem od 1. października do wynajęcia ul. Łyczakowska 107. Wiadomość u właściciela ul. Młeczna 1. 4. 15703

Kochanowskiego 64 sklep z kuchnią lub osobno (naprzeciw Akademii weterynaryjnej). 15704

Lokal na sklep, fryzjerski, wędliniarnię oraz różne pomieszczenia na rogu ulic Marcina i Papińskiej zaraz do wynajęcia. Wiadomość Meikes, ul. Rappaporta 7, I. piętro. 15707

Elegancki sklep z przyległym mieszkaniem, komfort, do wynajęcia zaraz Łyczaków 165. 15676

1 pokój, nóż, kuchnia, przedpokój, łazienka, klozet, od 1. października ul. Boczna Cetnerowska 1. 17 c, willa pod „Sokołem”, naprzeciw boiska. 15706

Za umiarkowaną cenę poszukuję pokoju z osobnym wchodem, z całym umeblowaniem lub tylko z obłatem. — Blisko śródmieścia. Wymagania skromne. Zgłoszenia do administracji pod „Spokój”. 15718

2-pokojowe mieszkanie z największym komfortem przy ulicy Solarni 4 (obok kościoła Elżbiety) do wynajęcia. 15731

Przyjmę na stancję studenta z niższego gimnazjum — w domu pomoc w nauce, ulica Kurkowa 1 38, A. Kolbuszowski.

Zaraz do najęcia pokój umeblowany, frontowy, osobne wejście, elektryka. Wincentego Pola 8, parter na prawo.

3 PIEKARSKA 3

Różne sklepy, nadające się na drogerię, meblarnię, drukarnię, pralnię, warsztaty krawieckie, szewskie itp. ewentualnie wraz z mieszkaniami zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza III. p. 14977

Różne pomieszczenia, nadające się też na sklepy, do wynajęcia Trybunalska 6. — Wiadomość Körner, Jagiellońska. 15310

3 pokoje z komfortem zaraz do wynajęcia przy ul. Kopernika 1. 37. 15392

3 obszerne pokoje w parterze z dużym balkonem, z przedpokojem, z kuchnią kaflową — z osobnym gankiem, z łazienką z klozetem, z trzema wejściami do wewnętrznych ubikacji z przedpokojem — do wynajęcia od 1. września za 80 kor. Łyczaków, boczną Cetnerowską, naprzeciw boiska Sokoła.

Pokój frontowy (bez osobnego wchodu), przy uczciwej rodzinie, dla pań lub panów studentów, z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Ulica Głowińskiego 1. 4, I. piętro — pierwsze drzwi na lewo.

POKOJ z przedpokojem — frontowy, z osobnym wchodem, z całym utrzymaniem, lub bez, zaraz do wynajęcia przy ul. Kochanowskiego 1. 56, parter, drzwi na prawo.

2 studentów, którzy do szkół średnich lub do szkoły przemysłowej w Bielsku uczęszczają, zostają na pensję przyjęci. Adres: Zofia Zagórska, Biała koło Bielska, Rudolfgasse 3, parter. 14347

RYMANOW Pensjonat pod „Małą Boską”, III. sezon. Wykwintne utrzymanie 5 koron, dzieci od 2 kor. 14159

Dwa panienki uczennice przyjmę na mieszkanie z całym utrzymaniem. Rzebiarska 1. 1, II. piętro.

Łisopada 38 mieszkania po 4, 3, 2 pokoje z wykuszami i balkonami, urządzone z komfortem, do wynajęcia. 14871

Cztery mieszkania suterenowe jednoizbowe ze spiżarnią do wynajęcia od 1. października przy ul. Łisopada 36. 14872

Do 3 i 2 pokoje (z przedpokojami, łazienkami, spiżarnią, gazem i elektrycznością) Murarska 31. 15133

POKOJ z osobnym wchodem, nawet dla dwu panów, zaraz do wynajęcia Romanowicza 12, parter.

Uczniowie znajdą umieszczenie przy inteligentnej rodzinie za umiarkowaną cenę. Ul. Trzeciego Maja 2, III. p. drzwi nr. 18.

OD 1. WRZESNIA do wynajęcia pokój frontowy, umeblowany, z osobnym wejściem i elektrycznym oświetleniem. Wiadomość ul. Zielona 36, I. piętro, drzwi nr. 8.

Inteligentna osoba przyjmie na mieszkanie pań z całym utrzymaniem. Fortepian w domu. Konwersacja niemiecka i francuska. Bliska wiadomość F. H., ul. Tarnowskiego 3, II. piętro na lewo.

Ulica A. hr. Potockiego 1. 60, dom narożny, 5, 4 i 3 pokoje obszerne, balkony, łazienki i kuchniei gazowe, elektryka, świeczniki, pokoje dla służby, pomieszczenia suche, komfort, do wynajęcia zaraz. Dwa sklepy osobno. 14790

Wikt domowy na masło wydaję w domu i do menażek, Klonowicza 3. — Dwa pokoje kawalerskie i pokój z łazienką, frontowy, z utrzymaniem, do wynajęcia, — dozorca wskaze. 15327

Dra Jana Regleosa Zakład ortopedyi, masażu, gimnastyki szwedzkiej leczniczej przeniesiony na ulicę Bielowskiego 5, Lwów. 15192

Różne pomieszczenia z komfortem są natychmiast do wynajęcia przy ul. Zdrowie 3, boczną Andrzeja Potockiego. — Wiadomość tamże, II. piętro. 15498

Zybkiewicza 43 dwa pokoje, przedpokój z kuchnią, z największym komfortem zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże. 15485

Dwa panienki przyjmie wdowa po wyższym urzędniku. Osobny pokój, fortepian, na żądanie pomoc w nauce. Oberżyńska 7. II., drzwi 10. 15533

Ulica Cicha 1. 5, boczną pl. Chorążczyzny, 3 albo 4 pokoje na biura, szkołę, lub redakcję, zaraz do najęcia. 15538

Przyjmę na stancję z całym utrzymaniem studenta lub panią — fortepian w domu. Wronowskich 1. 15, II. p. 15650.

Pokój z kuchnią w suterenach (parter od podwórza) do najęcia od 1. października, Bonifratrów 4. 15505

Ulica Cicha 1. 5, boczną pl. Chorążczyzny, 2 pokoje na biura, lub dla pp. kawalerów, lub pań, zaraz do najęcia. 15537

Młode małżeństwo, kształcące się, znajdzie odpowiedni pokój z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie izr. Również kilka pokoi dla przyjeżdżających na dnie, tygodnie lub miesiące. Bliska wiadomość, ewentualnie listownie w sklepie galanteryjnym, Markusa Rosenberga, Karola Ludwika 41. 15569

Posad poszukują

Prochianka poszukuje posady od 8—12 przed południem lub na stałe. Zgłoszenia Wiek Nowy pod „Prochianka 10”. 15610

Inteligentna osoba poszukuje miejsca gospodyni, najchętniej na plebanii. — Zgłoszenia Lwów, „Pracowita”, poste restante. Zniewienie. 15669

Uczeń V-tej kl. gimn., nie posiadający żadnych środków do życia, poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia przyjmują administracyja pod „S. M. 50”.

Starzy praktykant poszukuje posady, obecnie w handlu. Poste restante „Szalesta” Chyrows. 15523

Zarządzeni na samotną z gotowaniem poszukuje posady dobrze poleconej. Poste restante „Zarząd”, Korszów, za kwitem. 15588

Gospodyni pracowała, oszczędna, poszukuje posady samotnej. „Elka”, poste restante Kalusz. 15692

Młoda, inteligentna panna, z praktyką biurową, poszukuje posady. „E. P. 18”, poste restante Lwów. 15693

Inteligentna, zdolna uprzączka i modnarka poszukuje posady w katolickim salonie. „Samodzielność”, administracyja. 15687

Krawczyń, szyje samodzielnie suknie i kostiumy, szuka roboty w domach prywatnych. Wyjście na prowincję. Lwów, poste restante „Helena”. 15737

Ukończony gorzelnik z braku środków materialnych poszukuje posady pomocnika lub praktykanta za utrzymanie. — Poste restante Lwów, główna poczta dla „S. K.”. 15674

Pomocnik handlowy obznajomiony dobrze z bułecem i działem kornym poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „G. 911” w administracyi Wiek Nowy.

Panna przyjemnej powierzchowności, uczciwa, inteligentna, przyjmie posadę do dzieci, chętnie do zajęć domowych. — Poste restante Tartaków, Drzewińska.

Podjęm się robót sukien i zakładowych w domach prywatnych. Hurko, Zielona 4, Lwów, z listami P. Wojciechowskiej.

Młody buchalter-bilansista, z dłuższą praktyką, poszukuje miejsca od 15. lub od 1. października. Łaskawe zgłoszenia pod „Przemysł drzewny” poste restante Przemysł, za okazaniem kwitu inseratowego. 15314

Uczeń VII. kl. przyjmie lekcyę z którejkolwiek klasy. — Zgłoszenia przyjmują w administracyi Wiek pod „J. H.”.

Rutynowana nauczycielka poszukuje posady zaraz. Józef Glatstein, Kalusz. 15483

Panna pisząca na maszynie z praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia pod „H” do Administracyi.

Uczeń VII. kl. gimn., pozbacony wszelkich środków do życia, poszukuje lekcyi za wikt lub stosowne wynagrodzenie. Zgłoszenia w administracyi Wiek Nowy, lub Lwów, poste restante pod „Zal”.

Panna uczciwa, sympatyczna, przyjmie posadę do dzieci albo do zajęć domowych, także do starszej pani. Poste restante Tartaków, Drzewińska.

Na urządzenie Kinetostatu we Lwowie poszukuje spółnika z wkładem 15,000 koron pod dobrymi warunkami. Oferty „J. Z.” Biuro Płohna, Lwów, Karola, Ludwika. 15635

Poluda przystojna wdowa, z gotówką 8,000 koron, szuka męża, najchętniej kupca z małą gotówką do założenia sklepu. Zgłoszenia „C. D.” poste rest. Przemysł. 15131

Młody handlowiec, katolik, z własnym oszczędnościom, zawsze znajomości z panną inteligentną, przystojną, z posagiem, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia „Mercur”, administracyja Wiek. 15469

Cenne wskazówki rychłego i szczęśliwego zamążpójścia, oraz mających żeniacek zawiera nasze wydanie. Cena 59 halerczy markami. Wydawnictwo „Małżeństwa” Lwów 12—1. 11973

Władający językiem polskim, niemieckim i węgierskim, w słowie i piśmie, poszukuje służby. — Łaskawe zgłoszenia Maros Vasarehely, Olszanka 26, Szum, Węgrv. 15236

Nauczycielka muzyki z ukonczonym konserwatoryum wiedeńskim, poszukuje lekcyi. Zgłoszenia w „Ochronie kobiet” Ossolińskich 15.

Korespondent-stenograf

polsko-niemiecki, pierwszorzędną siłą, piszący biegle na maszynie, z 14 latami praktyki biurowej, przyjmie posadę odpowiedzialną od 1. października 1911. — Zgłoszenia Lwów, poste rest. „Naczelnik”, za okazaniem kwitu. 15105

Nauka

Poszukuję krawczyń, która by się podjęła wyuczyć szyć wraz z krojem w przeciągu 6 miesięcy. Zgłoszenia listownie Lwów, Boimów 17, — Janina Kreis. 15728

Ukończona konserwatorzyka z egzaminem państwowym udziela lekcyę gry na fortepianie Kowalska, Piekarska 15. 15790

Rygoryzantka filozofii (2yd) poszukuje lekcyi na prowincyi. Może przygotować do gimnazjum lub do szkół realnych. Klubne polecenia do dyspozycji. Zgłoszenia „W.” do Zakładu dra Niemca, Lwów, pl. Dąbrowskiego 7. 15709

Uczniowie filozofii, Miłkowskiego 1. I. p., urządził specjalne kursy zbiorowe przygotowujące do matury seminaryjalnej po 20 K miesięcznie. 15713

Lekcyę fortepianu rozpoczyna K. Cudlerowa dnia 5. września, Pańska 21. Zgłoszenia od 3—5 po południu. 15653

Seminaryjstka IV. kursu poszukuje lekcyi, ewentualnie za wikt lub mieszkanie. „Pedagog”, poste restante Lwów. 15641

Elena Drudi-Aret Maestra di lingua italiana via Zamajskiego 9. 15496

Jadwiga Kossowicz Wronowskich 3, udziela lekcyi języka francuskiego najnowszą metodą pojedynczo i zbiorowo. — Zgłoszenia codziennie od 4—6. 15029

Kon. Jozefowa przez o. A. Namiesnik.wo Lwowska : SZKOŁA STENOGRAFII : rozpoczyna wykłady 12. m. Wpisy codziennie od 5—7 po południu. — Lokal własny. PIEKARSKA 7 II. P. NOWOS. Odbiór maszyn do pisania. 14991

I-tytuł SZKOŁA PISANIA na MASZYNIE Kurs koron 12. NORBERT BERLICH, LWOW Plac Smolki 1. 4. FILIA: Stanisławów — Pasz

Akademik, zdolny instruktor (2yd), poszukuje lekcyi na wsi. Zgłoszenia „Prawnik” Kotonija. 14828

Przyjmę panienki do gry na fortepianie, małe wynagrodzenie, Matejki 1. 12. 15725

Gimnazjalista VII. klasy, zdolny instruktor (izr.), przyjmie lekcyę we Lwowie za pomieszczenie z wiktom. Zgodzi się też na małą dopłatę. Łaskawe zgłoszenia „Lekcyja”, poste restante Przemysłany. 15438

Nowe kursy buchalterji urządzają od 1. września koncesjonowana Szkoła handlowa Sziagrowskiego, Krzeszowskiego 1. 19. 14845

CZYTELNIJA NOWOCZESNA Lwów, ul. Sykstuska 16, poleca wszelkie nowości piśmiennicze z zakresu beletrystyki i nauki w języku polskim, francuskim, angielskim i włoskim. — Odbierzmy dział książek dla dzieci i młodzieży. — Warunki abonamentu przystępne, katalog 1 K. Wysyłki na prowincję odwrotnie. 15531

Maryja Białoskórka uczy gry na fortepianie metodą Leszetyckiego, ul. Mała 2. 15204

W szkole gry na fortepianie Izydory Seja kurs się rozpoczął 5. września, Kampania 1. 11. 15555

Lekcyę gry na mandolinie, gitarze (solo), skrzypcach i teorii muzycznej rozpoczynam 15. września. Zgłoszenia osobiste lub kartką „Noel”, Bema 8. 15607

Stanisławowa Brzozowska. — Kurs języków i literatury włoskiej, francuskiej, angielskiej, zbiorowo lub oddzielnie. Zgłoszenia: Księgarnia Polska. 15191

Do matury seminaryjalnej przygotowuję w przeciągu roku. Kurs zbiorowy (2—4 godzin dziennie) 10 złr. „Nauczyciel”, poste restante Lwów. 15489

C. K. konc. szkoła języków nowożytnych ÉCOLE REFORME pour langues vivantes ul. Pańska 14. Tel. 169 Dyrektor: F. R. KONRZ Reformowana metoda Berliza Specjalnie wprowadzona z zagranicy metody fachowe języki: angielski, francuski, niemiecki, polski, rosyjski Dla pań kursa oddzielne. Wpisy codziennie. Prospekty bezpłatnie.

Prawnik, żyd, dobry instruktor poszukuje lekcyi na wsi lub biurowego zajęcia. Restan- te „Alfa”, Złoczów. 15316

Uczniowie fortepianu udziela rutynowana nauczycielka, — także pianino do wypożyczenia. Plac Bernardyński 7, I. i II. piętro. 15463

Udziałem lekcyi języka niemieckiego. Wiadomość w administracyi Wiek. 15448

Wolne posady

Poszukuję się uzdolnionej paniny do krawieczyny. Chorążczyzna 11. I. piętro. 15697

Zdolne samiecarki i dziewczynki do nauki potrzebne. „Irena”, Chorążczyzna 22. 15602

Uczniowie fortepianu znajdują stałe zatrudnienie za dobrą płacą w Fabryce tacek, Lwów, Murarska 23. 15611

Powszechnie stowarzyszenie spożywcze we Lwowie poszukuje osobę do sprzedaży towarów kornych. — Obznajomieni z towarystwami spożywczymi mają pierwszeństwo. — Posada do objęcia od 1-go października. Zgłoszenia pisemne do Powszechnego Stowarzyszenia Spożywczego, ulica Sceptyków 52. 15737

Służąca do wszystkiego potrzebna. Ulica Chmielowski 2, parter na prawo.

Poszukuję natychmiast: nauczycieli z wyższym wykształceniem, bony Niemki, klucznicy dworski, Niemki pokojowe, małżeństwo lokaja z kucharką, dozorę bezdziennego, lokaj, kucharek, pokojowe — i sług do wszystkiego, kucharek na wyjazd. Biuro wywiadowcze Lwów Kopernika 16. 15675

Panienki podręcznych i dziewczyn do nauki poszukują Pracownia Asnyka 4. 15672

Aleksandra Kossowskiego ulica Kosciuszki 3 — poszukuje ekonomka kawalera osobiste, gumienego, dozorę łęsnego, kucharki, pokojowe dworskie. 15309

Praktykant zostanie przyjęty. Sklep galanteryjno-papierowy Teatrna 24. 15655

Przyjmę zaraz do sprzedaży jarzyn kobietę. — Zgłoszenia Akademicka 1. 26 — u dozorcy. 15652

Kto przyjmie do pierśi dwumiesięczną dziewczynkę za dobrem wynagrodzeniem. Zgłosz się „Wieniec”, Sienkiewicza 1. 5. 15644

WOŻNY BIUROWY żonaty znajdzie umieszczenie we fabryce J. A. Baczewskiego w Zniesieniu. — Wymagane dobre świadectwa i polecenia od byłych słuźbodawców. — Zgłoszenia przyjmują biuro fabryczne. 15610